

Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański

Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnoszeniem
miesięcznie Mk. 5.500.000.—
bez odnoszenia „ 5.000.000.—
na prow. mies. „ 5.500.000.—
Zagranicą „ 10.000.000.—
Za zmianę adresu 150.000.—



Niech żyje
Socializm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 250 000
Nekrologi „ 100 000
zwyczajne „ 150 000
drobne za jeden wiersz „ 130 000
Ceny ogłoszeń nietylko rozmiar
za wiersz wysokości 1 milimetr
I za poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w niedzielę, o 25% drożej
za latyżymy i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej
Kańda nowa polowyka taryfy obowly-
zuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia
Ze terminowy druk ogłoszeń Admi-
stracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 250.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Odczyt tow. posta Libermana.

W niedzielę, dn. 17 b. m. o godz. 11 rano w Tow. Hygienicznym, Karowa 31, tow. poseł Liberman wygłosi odczyt n. t. „Demokracja a wojsko polskie”. Bilety w cenie od 500.000 do 3.000.000 mkp. nabywać można w sekretarjacie O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, od godz.

10 — 1 i od 5 — 7, w Administracji „Robotnika”, Warecka 7, w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w Banku Ludowym, Marszałkowska 99, oraz w dzień odczytu od godz. 10-ej przy wejściu.

Przeciw Państwu!

Wczoraj „Robotnik” podał za „Dwugroszówką” następującą niezwykle wiadomość:

„P. p. Holeksa i Matakiewicz uzyskali od wicemin. skarbu Markowskiego oświadczenie, że duchowieństwo, jako użytkownik majątku kościelnego, będzie całkowicie zwolnione od podatku majątkowego, zaś rozporządzenia min. skarbu inaczej opiewające zostaną cofnięte poleceniem, które pojawi się dzisiaj. Sprawa podatku majątkowego z dóbr kościelnych wogóle została odroczone do zawarcia konkordatu ze Stolicą Apostolską”.

Ta potworna wiadomość o zwolnieniu olbrzymich dóbr kościelnych od podatku majątkowego wydawała mi się poprostu nieprawdopodobną. Zwróciłem się tedy do p. wicemin. Markowskiego telefonicznie i uzyskałem (przez sekretarza, bo p. wicemin. był na konferencji) odpowiedź od p. Markowskiego potwierdzającą powyższą notatkę. A więc księży — według p. M. — mają płacić podatek od *osobistego* majątku; je-dnakowoż — powiada p. M. — sprawa podatku od dóbr kościelnych zostaje *odroczone* — aż do uregulowania stosunków z Rzymem...

Jeszcze więc raz: Rzym czy Polska? Episkopat czy Polska?!

Kościół posiada majątki olbrzymie, poprostu latifundja. Jeden z arcybiskupów galicyjskich posiada, jeśli się nie myle, 46 tysięcy morgów! Państwo nie ma „prawa” brać podatku z tych bogactw niesłychanych. Wszystkie przywileje dla arcybiskupów; ale płacić — na państwo?! he! to się po nich nie pokaże!

Gdy w grudniu (23 r.) prowadzono w Sejmie debatę o reformie rolnej, pp. Bittner i Dubanowicz nie zadowolili się tem, iż w projekcie reformy (art. I B) powiedziane było, iż „równocześnie” z parcelacją dóbr kościelnych duchowieństwo w porozumieniu z Rzymem otrzymuje „równoważnik” na utrzymanie. Tęgo zamalo — mówili — trzeba uzyskać zgodę Rzymu przed rozpoczęciem parcelacji. Tęgo pono wymaga honor narodu (Dubanowicz) i zasada konkordatu (Bittner). „Honor narodu” ma wymagać, aby Państwo, aby naród rzekły się swej suwerenności!

Ale to, co teraz widzimy, jest jeszcze lepsze! Oto chadec p. Holeksa i kat.-lud. Matakiewicz „uzyskniją” zwolnienie tych dóbr *nawet od podatku majątkowego*! Nic dla państwa! Nietylko nie wolno parcelować bez zgody Rzymu, ale nawet podatku brać Państwo nie śmie bez zgody episkopatu i Rzymu! Państwo w państwie! Albo raczej Państwo kleru nad Państwem Polskiem!

Pamiętam, przed paru dniami w dyskusji publicznej w sali Tow. Hygienicznego ks. dr. Choronański oświadczył, że kler *chętnie ofiaruje* swe dobra, co więcej, *już ofiarował* je dla państwa. Ale prawda jest taka, że w Sejmie ustawodawczym arcybiskup ks. Teodorowicz groził wojną religij-

ną w razie parcelacji dóbr duchownych, a ks. Kotula przytaczał przeciwko wyłączeniu dóbr kościelnych artykuły kodeksu kanonicznego. W Sejmie obecnym chadecy i dubadecy, jak lwy, bronili tych dóbr; a wreszcie dziś klerykali doszli do tego, że „uzyskują” zwolnienie dla duchowieństwa *nawet od podatków...* Taka jest ta osobliwa „ofiara”.

Pos. Holeksa jest chadekiem, pragnie uchodzić za „przedstawiciela robotników”. Ale wiadomo powszechnie, że naprawa Skarbu odbywa się *kosztem warstw pracujących*. Banki tyły na spekulacji, przemysłowcy na niezwaloryzowanych kredytach, obszarnicy na fikcyjnych „podatkach” gruntowych. Ci zyskują, a robotnik głodem przymiera przy dewaluacji marki. Gdy zaś marka zaczyna się stabilizować, kapitał rzuca robotnika na bruk. I oto rzekomy przedstawiciel robotników stara się o to, aby zwolnić od ciężaru podatkowego olbrzymie majątki kościelne! Niech robotnik śmiercią głodową przepłaca naprawę Skarbu, ale dobra kościelne niech nie płacą nic! Są nietykalne. Żadnych zobowiązań wobec społeczeństwa, wobec Państwa! W najtrudniejszych dla Państwa chwilach — nietylko żadnej pomocy ze strony tych, którzy pysznją się swym patriotyzmem, a dobra mają olbrzymie — ze strony tych największych obszarników, lecz *wylamanie* się z pod obowiązków ogólnych. Niech płacą wszyscy — byle nie arcybiskup na dziesiątkach tysięcy morgów. To tylko, widzicie, „użytkownik”.

I znów ten nieszczęśny konkordat! Utrwała się *bardzo dogodna dla klera*! Art. 114 konstytucji powiada, iż stosunki między Polską a Rzymem mają być uregulowane na podstawie osobnej umowy, konkordatu. Gdzież ten konkordat? Płyną lata; stawiam (przed dwoma tygodniami) wniosek, aby Rząd przedłożył stan prac nad konkordatem. Prawica nagłośnie wniosku obala. Kiedy przyjdzie do konkordatu i jakiego — niewiadomo. Tymczasem zaś *na rachunek* tego przyszłego konkordatu wszystkich wołno klerowi i nie Państwu. Parcelacja dóbr? — Broń Boże, woła pos. Bittner, bo *będzie* konkordat. Podatek? — Broń Boże, — woła pos. Holeksa — bo *będzie* konkordat. Ale tymczasem konkordatu przecież niema — i Państwo nie może być skrepowane *tem, czego niema!* Logika zdaje się, przesta. Ale nie dla kleryków. Dla tych logika jest odwrotna: konkordatu jeszcze niema, więc Państwo w stosunku do Kościoła nie ma żadnych praw! więc winno zrzecyć się swego suwerenności, więc prawo kanoniczne winno *górować* nad państwowym! W ten sposób episkopat może sobie poprostu *sabotować* konkordat, przewlekając w nieskończoność, a tymczasem posiada niczem nieograniczone prawa.

Jeszcze raz (który już!) ujawnił się bezbrzeżny egoizm kleru i jego wrogi stosunek do Państwa.

Jakież wygląda Rząd „naprawy skarbu”, Rząd słusznie wzywający wszystkich

do ofiar, Rząd, nakładający olbrzymie ciężary na społeczeństwo — a jednocześnie *zupełnie bezprawnie* uwalniający olbrzymie dobra kościelne od podatku! Cóż to za obraz! Wystarczy, aby p. Holeksa i p. Matakiewicz, wysłani przez episkopat, zwrócili się do wice-ministra skarbu — a niema już ustawy, niema Konstytucji, niema naprawy skarbu, cofa się wydale już rozporządzenia!

Co na to wszystko powie Sejm? Czyżby w nim — nawet w centrum i może nawet na prawicy — nie znalazło się tyle *pacucia państwowego*, by niesłychanym pre-

tensjom kleru położyć kres. Suwerenność Państwa, czy episkopatu? Z państwem, czy przeciw Państwu? Obywatele polscy, czy rzymscy? musi w końcu znaleźć się na to odpowiedź. Robotnik tego nigdy nie zrozumie, dlaczego *on* wraz z innymi ludźmi ciężkiej pracy ma ciężkimi ofiarami i bezrobociem płacić za poprawę finansów państwowych, a obszarnicy w fioletach mają kpić sobie ze swych obowiązków względem państwa!

Kazimierz Czapinski.

Przemysłowcy Zagł. Dąbrowskiego prowokują strajk.

Przed kilku dniami pisaliśmy o konflikcie, jaki powstał między Związkiem Górników a Radą Zjazdu Przemysłowców Górniczych z powodu chęci obniżenia płac robotniczych o 10 proc. Wówczas już tow. poseł Stańczyk zwrócił się z prośbą o interwencję do p. prezesa Rady Ministrów i ministrów przemysłu i pracy, zwracając uwagę, że płace górników i tak zostały poważnie obniżone przez niedoliczenie do nich ostatniego wskaźnika drożyznianego. Pp. mi-strowie zgodnie uznali, że stanowisko Zw. Górników jest zupełnie uzasadnione poważną ofiarą, jaką uczynili robotnicy, zrzekając się dodatku drożyznianego, i przyrzekli wpłynąć na przemysłowców, by poniechali zamiaru obniżania płac.

Widocznie jednak przemysłowcy nie sobie nie robią z perswazji rządu, gdyż mimo otrzymanych znacznych ulg przy podatku od węgla i cłach, nie zmienili swego stanowiska. Wczoraj zawiadomiono tow. pos. Stańczyka, że na konferencji, która odbyła się w środę w Dąbrowie Górniczej między przedstawicielami Rady Zjazdu i Związku Górników, przemysłowcy nadół obstawali przy żądaniu obniżenia płac. Wskutek tego porozumienia nie osiągnięto, układy zerwano i *górnicy zamierzają w poniedziałek proklamować strajk*.

Wczoraj też nadesłano do Z. P. P. S. od Zw. Metalowców w Sosnowcu depeszę

tej treści: „Fabryka Hulczyńskiego zamknięta. Nędra bezrobotnych straszna. *Jutro rozpocznie się strajk ogólny metalowców.* Winny Związek właścicieli hut”.

Tow. Stańczyk, po otrzymaniu tej depeszy zwrócił się natychmiast do premiera Grabskiego, do ministra przemysłu oraz do kierownika ministerjum pracy, przedstawiając groźną sytuacją, jaką wytworzyła się w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem wskutek anarchizycznego wręcz postępowania przemysłowców; jeżeli rząd w czas nie zapobiegnie dalszym prowokacjom ze strony przemysłowców choćby najostroższymi środkami, trzeba być przygotowanym na możliwość rozruchów, gdyż robotnicy są doprowadzeni do ostateczności.

P. Grabski i jego koledzy przyrzekli dołożyć wszelkich starań, by zmusić przemysłowców do zmiany stanowiska. Gdyby się to nie udało, — *w poniedziałek obydwie okręgi górnicze będą objęte strajkiem powszechnym...*

Przemysłowcy drogą obniżenia płac robotniczych chcą zważyć na barki proletariatu wszystkie ciężary, które muszą ponieść w związku z sanacją skarbu. Napotykając na *opór* ze strony robotników, nie cofają się przed prowokowaniem strajku i widmem zamieszek. Wielki czas, by rząd energicznie ręką ukrócił niebezpieczne zakusy.

Gdzie kontrola?!

O paskarstwie, specjalnie w Warszawie grasującym, pisaliśmy już bardzo dużo. Temat to *wszakże* niewyczerpany tak, jak niewyczerpana jest oszukańcza pomysłowość spekulantów i jak niewyczerpana dziwna łagodność władz wobec tej może najbardziej plującej odmiany wielkomiejskiego bandytyzmu...

Jak ta lichwa specjalnie w Warszawie się panoszy, widać z porównania cen w stolicy i na prowincji...

Tak np. smalec amerykański jest na prowincji (na wschód od Warszawy!) *najmniej* o 25 proc. tańszy, niż w naszym mieście. Dlaczego?! Dlaczego w tym samym czasie, gdy w Warszawie kupcy za 1 klg. tego smalcu brali i po 7 milj., w Przemysłu np., sklepy sprzedawały go po 4½. *najwyżej* po 5 milj. mk.?!?

Wreszcie w ostatnich dniach i warszawscy paskarze cenę smalcu zniżyli, ale gdy jeden bierze już po 4 milj. 700 tys., drugi drze ciągle jeszcze po 5 i pół milj. za kilo... Ale przykład z tym smalcem to najlepsza ilustracja oszukańczego procederu przekupniów warszawskich.

To samo z masłem! Dlaczego np. we wszystkich większych miastach prowincji ma-

sło najlepsze tańsze jest blisko o 40 proc. od warszawskiego?! Dlaczego niedaleko Warszawy, w Siedlcach, masło kosztuje 5 milj., a w Warszawie 8 do 9 i więcej milj.?! W Warszawie wprowadzie zapotrzebowanie większe, ale też i dostawa masowa z okolic bliższych i dalszych... Dopuszczalna różnica w cenie mogłaby — z powodu taryfy — wynosić wreszcie 10—15 proc., ale nie 30—50 proc.!

A ponadto paskarze warszawscy znają różne „kunszty”, przy pomocy których tańsze osętkowe masło, przestarczają na... „specjalne” „deserowe”!.

Czy niema władzy, któraby się tem zajęła?!

Dlaczego na prowincji jajka są tańsze, niż w Warszawie? Czy specjalnie dla stolicy znoszą kury jajka „wedle dolara”?!.. Dlaczego np. w Zagłębiu Dąbrowskiem można kupić tłuszcz wieprzowy po 3 i pół milj. za kilo, a w Warszawie płaci się 4 i pół do 5 i więcej?!

Dlaczego na prowincji może być mięso średnio o 30 proc. tańsze, niż tutaj?!

Z drożyzną mięsa i tłuszczów w Warszawie dzieją się jakies tajemnicze skandale, uprawniające do najgorszych przypuszczeń! Na żądanie hurtowników wprowadzono wolny obrot bydła i trzody na rynku warsz., bez kon-

Teatr im. Fredry Dziś wystawione będą „Słu- by pamięćskie” na rzecz Tow. Uniwersytetu Robot- niczego.

W niedzielę 3 przedstawienia: o godz. 12 przed- stawienie dla dzieci „Królowa Śnieżka”, o godz. 4 po poł ostatni raz po cenach zniżonych „Za- zdrość”. Wieczorem „Carewicz”

Teatr Qui pro Quo. Dziś premjera. Obfity program składający się ze skeczy farsowych, śpiewnych i tanecznych, jak również aktualja, bu- dzi duże zainteresowanie.

Teatr „Stańczyk”. Codziennie program skła- dany i „Szopka Brzechosławicka”.

Prelekcje prof. Cezarego Jellenty. Jutro o godz. 3 i pół po poł prof. Cezary Jellenta wygłosi pierwszą z czterech prelekcji poświęconych naj- nowszej literaturze i mówić będzie o popularnym dziś Rabinranacie Tagore.

Z Filharmonii. W dzisiejszym koncercie orga- nizowanym pod dyktando G. Fitelberga weźmie udział Józef Śliwiński i grać będzie koncert A-dur Liszta, oraz Fantazję węgierską. Część orkiestro-

wa zawiera pierwszą symfonię Mehlera i suitę Bu- soniego „Turanot”

Niedzielną poranek muzyczny poświęcony bę- dzie Wagnerowi.

Na niedzielny popołudniowy koncert sym- foniczny pod dyktando Grzegorza Fitelberga wy- konane będą wyłącznie dzieła Czajkowskiego.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Rococo — Matka, niewolnica i kochanka.

Sam tytuł nie brzmi zbyt zachęcająco za dużo w nim pretensjonalności i co gorzej mało prawdy. Zresztą zapewne jest to wina tłumacza, bo tytuł nie zgadza się bynajmniej z treścią sztuki.

Sam film należy do niezwykle ciekawych. U- waga widza jest przez cały czas w najwyższym na- pięciu, sytuacje dramatyczne są wyborne wytrzy- mane, całość może naprawdę zrobić wrażenie

Mąż tyranizuje żonę chcąc z niej uczynić nie- wolnicę swoich kaprysów. Wyjeżdżając do swoich plantacji w Afryce pozostawia szpiega, który śle- dzi każdy krok nieszczęśliwej kobiety. Los sta-

wia podówczas na jej drodze młodego porucznika, który padłszy ofiarą jej wdzięków, za wszelką ce- nę pragnie ją oswobodzić z pod tyranii męża. Mi- łość dla dzieci nie pozwala jednak skorzystać z okazji. Mąż powracający z Afryki zabija w przy- stępie gniewu swego administratora — szpiega żo- ny — a chcąc pozbyć się rywala oskarża o zabój- stwo i kradzież owego porucznika. Dramat dopro- wadzono do najwyższego napięcia. Olicer staje pod murem, jeszcze chwila i zostanie rozstrzelany. Dzięki starej biednej kobiecie, która była świad- kiem zbrodni w ostatniej chwili egzekucja zostaje wstrzymana — mąż w chwili aresztowania go odbiera sobie życie — biedna ofiara tyra- na pozostaje wolna... dla wybrańca serca-porucznika.

Sztukę zagrano z takim odczuciem i z taką dozą temperamentu, że akcja toczy się z nadzw- yczajną wprost szybkością.

Zdjęcia są przeszłe i a pomyslowość reży- serska jest imponująca. Chwilami intryga jest tak zgrabnie przeprowadzona, że wprost zadziwia.

Całość jest w typie pierwszej części: „Hrabiny

Paryża” i zdaje się cieszyć się będzie takim sa- mem jak ona powodzeniem.

ika.

Sport.

Zawody o mistrzostwo Pol. Związku Łyżwiarzkiego

odbędą się w następującym programie: 1) Jazda szybka na torze „Dynasty” dn. 16 b m o godz. 13 i dn. 17 b. m. o godz. 10 rano 2) Jazda sztuczna pojedynczo parami oraz gra w hockeya na torze W. T. Ł. w Dolinie Szwajcarskiej dn 17 b m o godz. 11 przed poł. Powszechne zainte- resowanie w kolach łyżwiarzskich budzi spotkanie p. Jucewicza (A. Z. S.) chlubnie zasłużonego na olimpiadzie w Chamontx z dotychczasowym mistrzem P. Z. Ł. p. Kucharem ze Lwowa. Zakończe- nie zawodów stanowiąc będzie w dn. 17 b. m. na to- rze w Dolinie Szwajcarskiej pokaz przez znanego sportsmena-automobilistę jazdy sztucznej samocho- dem po lodzie.

Qui Pro Quo.

Dziś premjera!

- 1) „Ach joi!”
- 2) „Tutankhamen”
- 3) „Spotkanie”
- 4) Rytm amerykański,
- 5) Niewierna,
- 6) Dr. Steinach p. p-a,
- 7) Aktualja

w wykonaniu całego zespołu.

Poniedziałek 11-go Lutego

i dnie następne

Biały Tydzień



Bracia Jabłkowski

Warszawa-Bracha-25 Wilno-Mickiewicza-18.

Zawiadomienie.

Stosownie do spadku cen rynkowych **4-ta część przy kupnie!**

NA RATY do 4-ch miesięcy

wykwintne okrycia damskie, ubiory męskie i dziecięce w wielkim wyborze po cenach **znacznie zniżonych**

poleca f. **„Szyk”** ul. **Długa 23** wejście z frontu i przez bramę.

Duży wybór materiałów na ubrania męskie i damskie. **UWAGA!** Obstalunki z własnych i powierzonych materiałów wykony- wamy na żądanie w przeciągu 24 godzin.

DARMO prawie

Surówka—Metr	1 800 000
Madapolam—Metr	2 000 000
Prześcieradła	6 500 000
Szewlot kostjum.	5 000 000
Suknie	10 000 000
Koszule	5 500 000

B-cia ZANDER, Marszałkowska 88.

Dr. M. Aitfeld

Zielna 12—2. Chor. wener., skór- ry, płciowe od 9-12 r. i od 5-7 $\frac{1}{2}$ w.

OGŁOSZENIA DROBN.

A) Obrączki ślubne złote daje na raty. Przyjmuje reparacje tanio dobrze. 7e- garmistrz Gutmacher Smocza 21.

Na Raty

Okrycia Damskie, Ubiory Męskie

Suknie, bluzki trykotynowe i szewlotowe, koldry watawe, chustki jesienne i zimowe.

FINANKI, bieliznę damską i pościelową polecamy w wielkim wyborze

Wspólna 3-a, sklep 15

Uwaga! SKLEP 15.

P.P. Urzędnikom państwowym, komunalnym i innym specjalne udogodnienia.

Wszystkim NA RATY

po cenach gotówkowych

Okrycia damskie, Ubiory męskie najprzedniejszej jakości wykwinnie wykonane w dużym wyborze

poleca firma **„DIVAT”** Złota 24, sklep.

pp. Urzędnikom specjalne warunki.

Na Raty po cenach gotówkowych

Ubiory męskie, palta jesienne oraz palta wiosenne z najprzedniej- szych materiałów wykwinnej roboty, na najdogodniejszych warun- kach poleca

f. S. Białe, Bielarska 9. Uwaga! Sklep w podwó- rzu vis-a-vis bramy

NA RATY

Wykwintne krawiectwo

Ubrania wojskowe i cywilne.

UWAGA. Dla pp. oficerów i urzędników specjalne warunki najtaniej tylko

Mokotowska № 32.

Pracownia na miejscu.

Zegarki złote, obrączki zegary ścienne oraz wszelką biżuterję daje **NA RATY**

Zakład Jubilerski, KRUCZA 36 a róg Żórawiej.

Na Raty!

Ubiory męskie, okry- cia damskie oraz wy- najmuje różne garnitury

H. Szczypior sklep. 5-10 Krzysia 35.

Łóżka meblowe 30 milionów, stółki karciany 30, samo- warnik 25, leżak 35, garnitur me- bli 150, krzesła dębowe skórą kryte od 15. Kredens, sypialne, stołowy, krzeselka złożone, go- łówka (atami) zbywa Przedsię- biorstwo Luśnia, Mokotowska 44

Meble solidne w wielkim wybo- rze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne

Palta zimowe, kożuski, burki, futra, kurtki, wyprzedaje- my o 50% niżej kosztu! Poleca- my garnitury, jesionki, spodnie, saki gotowe i na zamówienia z własnych i powierzonych mater- jałów o 50% taniej jak wszędzie. Wylównia Uborów Męskich Si- powski i Majewski Chmieleń 49, front II p. m 5, tel 242-93 (Na- rozny dom przy Dworcu Główn.).

Polecamy zdrowe i smaczne obiady i kolacje. Ziel- na 4

Świerzbę i Swędzenie

usuwa krem „MUKUNA”, nie plami bielizny, posiada miły zapach J. WEROCHY, Bednarska № 13, Apteka. Żądać wszędzie

Dr. med. F. ROSTKOWSKI lek. b. szp. Łazarza Ch wener. skór. analizy krwi na syfilis. Chłodna 26, tel. 99 29 1-315-7. Panie — oddzielna poczekalnia.

Robotnikom ustępstwo, z Petersb. Dr. KORABIEWICZ, Prakt. 32 lat Chor. wener. „914” przystęp. Nowy Świat 21. Tel. 131-37. Przyjmuje 4 — 7 wiecz.

Dr. med. REGELMAN choroby weneryczne, skórne i płciowe (niemoc) Obożna II, tel. 244-59. Godz. 1 — 2, 5 — 8. Panie i dzieci 2 — 3 pp.